

Henryk Zasępa

EDWARD ZASEPA – NAUCZYCIEL, SPOŁECZNIK, SZACHISTA

Streszczenie: Artykuł przedstawia sylwetkę Edwarda Zasępy, nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych i Technikum Budowlanym w Skierniewicach, pracującego w okresie odradzającej się powojennej rzeczywistości. Znaczną część społeczności szkolnej stanowiła młodzież z ośrodków wiejskich, zaniedbana pod względem fizycznym. Głównym celem Jego pracy było nie tylko podniesienie aktywności fizycznej uczniów, ale również pokazanie piękna naszego kraju i zwrócenie uwagi na jego historię. Od najmłodszych lat pasjonował się szachami. Jako uczeń Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie Trybunalskim organizował turnieje szachowe obejmujące swym zasięgiem młodzież całego miasta. Pasja ta towarzyszyła Mu przez całe życie. Cieszył się nie tylko ze swoich sukcesów, największą satysfakcję sprawiały Mu osiągnięcia podopiecznych. Był również pasjonatem brydża. To, że poświęcał tej grze dużo czasu, grając w domu, wiedziałem z własnego doświadczenia, natomiast że był organizatorem turniejów brydżowych, dowiedziałem się, zbierając materiały do niniejszego artykułu. Lubił poznawać nowe zakątki naszego kraju. Realizował to poprzez organizowanie wycieczek i rajdów. Ukochał Tatry, zarówno polskie, jak i słowackie. Znajomość historii i folkloru tego regionu nie była mu obca. Swoją wiedzę przekazywał młodemu pokoleniu. Oprócz wycieczek pieszych bardzo często zabierał młodzież na jedno- lub kilkudniowe eskapady rowerowe. Będąc na emeryturze, sam lub z wnukami przejeżdżał dziennie nawet odcinki stukilometrowe. Zarówno dla mnie, jak i wielu pokoleń młodzieży, pozostał w pamięci jako człowiek, który lubił pomagać innym. Widać to na przykładzie wspomnień w ostatniej części tekstu.

Słowa kluczowe: Edward Zasępa, nauczyciel, szachy, brydż, wycieczki, obozy piesze, obozy rowerowe, sekcja emerytów i rencistów oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Skierniewicach, radioorientacja, klub „Konstancja”, ZSZ Skierniewice, Technikum Budowlane Skierniewice.

Summary: The article presents the profile of Edward Zasępa, a physical education teacher at the Vocational School and Construction Technical Secondary School in Skierniewice, working in the period of the resurgent post-war reality. A significant part of the school community consisted of physically neglected young people from rural centers. The main goal of his work was not only to increase students' physical activity, but also to show the beauty of our country and draw attention to its history.

He had been passionate about chess since early childhood. As a student of the Pedagogical Secondary School in Piotrków Trybunalski, he organized chess tournaments for young people throughout the city. This passion accompanied him throughout his life. He was not only happy about his own successes, but his greatest satisfaction was the achievements of his pupils.

He was also a bridge enthusiast. I knew from my own experience that he devoted a lot of time to this game while playing at home, and I learned while collecting materials for this article that he was an organizer of bridge tournaments.

He liked to explore new parts of our country. He achieved this by organizing trips and rallies. He loved the Tatra Mountains, both Polish and Slovak. He was familiar with the history and folklore of this region. He passed on his knowledge to the young generation. In addition to hiking trips, he often took young people on one- or multi-day cycling escapades. When he was retired, alone or with his grandchildren, he rode up to 100 kilometers a day.

Both for himself and for many generations of young people, he is remembered as a man who liked to help others. This can be seen in the memories in the last part of the text.

Keywords: Edward Zasępa, teacher, chess, bridge, trips, hiking camps, bicycle camps, section of the retirees and pensioners – branch of the Polish Teachers' Union in Skierniewce, radio orientation, Konstancja Club, ZSZ Skierniewice, Technikum Budowlane Skierniewice.

Mój Tata, Edward Zasępa, w czasie swojego długiego życia był nauczycielem, społecznikiem i szachistą. Te funkcje zawsze się przeplatały. Pracę nauczyciela wyznaczały określone godziny zajęć, natomiast pozostałe, w tym również obowiązki męża i ojca, wypełniały wolny czas. W marcu 2024 r., obchodziłby 75 lat działalności szachowej. Wspomnienia przedstawione poniżej, niech będą uczczeniem tego Jubileuszu.

Edward Stanisław Zasępa urodził się 17 września 1930 r. w Moszczenicy koło Piotrkowa Trybunalskiego. Jego rodzicami byli Stefan (1892–1959) i Zofia z Poroszewskich (1902–1991). Miał dwóch braci: Włodzimierza (1928–1999) i Kazimierza (1937–2012). Włodzimierz był oficerem wojsk lotniczych w stopniu majora, natomiast Kazimierz nauczycielem historii i wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Moszczenicy.

Dzieciństwo spędził w rodzinnej miejscowości. Rodzina mieszkała w tzw. familiakach w dwuizbowym mieszkaniu. Ojciec był cieślą w majątku Endera¹, matka zajmowała się domem. W małej komórcie hodowali kury, kaczki i króliki, czasami świniaka. Króliki były pod opieką Edzia. Nauczył się je oporządzać i przygotowywał smaczny pasztet. Pod nadzorem swojej mamy przygotowywał pieczone kaczki z nadzieniem. Były one, dopóki miał siłę, sztandarową potrawą przygotowywaną z okazji imienin. Jako kilkunastoletni

¹ W skład majątku wchodził dwór, pomieszczenia dla służby i budynki gospodarcze. Budowę dworu w Moszczenicy w drugiej połowie XIX w. zlecił pabianicki fabrykant Karol Ender. Po II wojnie światowej budynek służył różnym celom, przez dłuższy czas mieściła się tutaj szkoła podstawowa, potem specjalna, a część pomieszczeń zamieszkiwali lokatorzy. Następnie przez lata dwór był nieużytkowany i niszczał, dzieła zniszczenia w 2007 r. dopełnił pożar. W budynkach obok dworu pracowali zatrudnieni mieszkańcy Moszczenicy. Po II wojnie światowej były to budynki PGR-u.



Fot. 1. Moszczenica. Zdjęcie rodzinnego budynku. Rodzina mieszkała na parterze budynku widocznego od lewej strony – trzy pierwsze okna na parterze. Pokój dzienny to dwa pierwsze okna w budynku piętrowym, kuchnia w części parterowej
(ze zbiorów Henryka Zasępy)

chłopiec często bywał u ojca w stolarni. Pomagał przy drobnych pracach, zwykle porządkowych.

Niedaleko rodzinnego domu płynęła rzeczka i znajdowały się trzy stawy. Edward wcześniej nauczył się pływać. Lubił rywalizować ze swoimi rówieśnikami, kto szybciej przepłynie staw. Na rzece, przy głównej drodze prowadzącej przez wieś, stał młyn. Światły młynarz już w latach trzydziestych ubiegłego wieku uruchomił prądnicę i produkował energię elektryczną. Okoliczni mieszkańcy, w tym również rodzina Edzia, mieli w domu oświetlenie elektryczne. Koło młyna znajdowała się studnia z wodą pitną. Chodziły po nią zwykle dzieci – około trzysta metrów od domu. Wodę z przydomowej studni wykorzystywano do prania i pojenia zwierząt.

Naukę w szkole powszechnej rozpoczął w 1937 r. Wybuch II wojny światowej wpłynął na życie chłopca. Musiał więcej pomagać rodzicom. Po ukończeniu szkoły powszechnej, od lipca 1944 r., pracował w piekarni stryja Lucjana Knasia w Kłomnicach koło Częstochowy. Po latach tak wspominał:

Z tym okresem wiąże się jedno z najważniejszych wspomnień z mojego życia. Kiedyś, po upadku Powstania Warszawskiego, dostałem polecenie, aby rozdawać bochenki chleba więźniom przewożonym przez Niemców koleją. Strasznie się wtedy bałem, ale udało się. Chciałbym kiedyś spotkać człowieka, którego wtedy nakarmiłem².

² ITS – rozmowa red. Beaty Michalik z Edwardem Zasępą – wieloletnim działaczem sportowym, nauczycielem, zwycięzcą plebiscytu ITS „Skierniewiczanie Roku 1999”. Informacje zaczerpnięte

Tata często wspominał to wydarzenie. Opowiadał nam o tej sytuacji ze szczegółami. Wczesnym rankiem partyzanci otoczyli przystanek kolejowy Kłomnice. Poinformowali pilnujący patrol niemiecki o przeprowadzanej akcji i zapowiedzieli, że nic im się nie stanie, jeżeli nie będą reagować. Opuszczono semafor i zatrzymano przejeżdżający transport z więźniami. Czternastoletni Edward z kolegą rozdawali przyniesiony chleb i bułki. Patrol niemiecki przechadzał się po peronie, nie reagując na zaistniałą sytuację. Niemcy podeszli do rozdających pieczywo. Chłopcy zdrętwieli ze strachu. Nie znali zasad ustalonych z partyzantami. Patrolujący poczęstowali się bułkami i odeszli. Chłopcy pośpiesznie dokończyli rozdawanie pieczywa i opuścili teren dworca. Dopiero w piekarni odetchnęli. Po pewnym czasie dowiedzieli się o ustaleniach. Nie mogli, niestety, wiedzieć o nich wcześniej. Pracę w piekarni zakończył w styczniu 1945 r., zaraz po opuszczeniu przez Niemców zajmowanych terenów.

Po zakończeniu wojny i unormowaniu się sytuacji w kraju rozpoczął naukę w Piotrkowie Trybunalskim. 17 maja 1950 r. uchwałą Rady Pedagogicznej Liceum Pedagogicznego dopuszczony został do egzaminu dojrzałości. Wśród przedmiotów, które znalazły się na świadectwie i przydały się w dalszej pracy zawodowej były: język francuski, nauczanie i wychowanie w szkole ogólnokształcącej stopnia podstawowego, pedagogika z historią wychowania, śpiew łącznie z chórem i ćwiczenia cielesne. Ostatnie dwa przedmioty zakończył z oceną „bardzo dobry”. W trakcie nauki w tej szkole, w okresie wakacji 1949 r. był na obozie Służby Polsce na Żuławach. Pełnił tam funkcję kierownika w kompanii, która zajęła pierwsze miejsce w brygadzie, a brygada w Polsce. W nagrodę otrzymał kupon wełny na garnitur.



Fot. 2. Piotrków Trybunalski – Plac Kościuszki, widok współczesny. W głębi budynek nieistniejącego dziś Liceum Pedagogicznego

(fot. Anetta Adamczyk, 3 V 2023 r.)



Fot. 3. Poniatów k. Piotrkowa Trybunalskiego, lipiec 1952 r. Zofia i Edward z synem
(ze zbiorów H. Zasępy)

Pierwszą pracę, w charakterze nauczyciela, rozpoczął 1 września 1950 r. w Szkole Podstawowej w Ręcznie koło Sulejowa, w powiecie piotrkowskim. Z kilkorgiem uczniów utrzymywał kontakt do końca życia. W tej szkole pracował do 31 sierpnia 1951 r. 1 września 1951 r. przeniósł się do Piotrkowa Trybunalskiego do Specjalnej Szkoły Podstawowej, w której pracował przez dwa i pół miesiąca. Od 16 listopada tegoż roku został kierownikiem świetlicy i nauczycielem w Technikum Finansowym, pracował w tej szkole do 31 sierpnia 1952 r.

W 1951 r. ożenił się, z poznaną w Szkole Podstawowej w Ręcznie Zofią Kielkiewicz. W kolejnym roku urodził się im syn Henryk.

W tym czasie otrzymał propozycję pracy w pięciu szkołach w różnych miejscowościach województwa łódzkiego. Wybrał pracę w Skierniewicach. Ze względu na brak odpowiednich warunków lokalowych, żona z synem zamieszkała u swoich rodziców. W 1953 r. urodziła się im córka Bożena i od tego roku zamieszkali wspólnie w Skierniewicach przy ulicy Floriana. Warunki były trudne: jeden pokój z kuchnią bez bieżącej wody i bez sanitariatu.

Od 1 września 1952 r. pracował w Zasadniczej Szkole Zawodowej jako kierownik świetlicy szkolnej i nauczyciel. W czasie pracy podwyższał swoje kwalifikacje zawodowe, kończąc kursy kulturalno-oświatowe organizowane na szczeblu centralnym (1950 r., 1951 r., 1953 r., 1954 r.). Ukończył Wyższe Studia Zawodowe (egzamin uproszczony) w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, w 1955 r. Od 1 września tego roku został zatrudniony jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Budowlanym w Skierniewicach.

W 1959 r. rodzina powiększyła się. Na świat przyszła druga córka, Elżbieta. Warunki lokalowe nie zmieniły się. W tym okresie doprowadzona została do mieszkania bieżąca woda. Wiąże się z tym następująca historia.



Fot. 4. Skierniewice, dom przy ul. Floriana 17. Tu mieszkał Edward z rodziną do lipca 1964 r.

(ze zbiorów H. Zasępy)

Pewnego razu Tata przyszedł z kuponem totolotka do wypełnienia. Zakomunikował, że jeśli wygramy, to doprowadzimy do domu wodę. Każde z nas miało wypełnić jeden zakład. Skreśliłem sześć pól prawie obok siebie. Tata trochę się zdenerwował. Stwierdził, że tu nic nie wygramy, ale kupon wysłał. Jakież było zdziwienie, gdy na mój zakład padła „czwórka”. Kwota ok. 450 zł wystarczyła na doprowadzenie wody. W tym trudnym czasie Tata pracował maksymalną liczbę godzin. W 1962 r. rozpoczął zaocznie studia magisterskie w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, które ukończył w 1966 r. Pracę magisterską napisał na podstawie badań przeprowadzonych w Grotnikach koło Łodzi na obozie wakacyjnym młodzieży polonijnej z Francji, w lipcu i sierpniu 1964 r. Był kierownikiem tego obozu.

W pracy ujął zagadnienia związane z emigracją ludności polskiej, następnie przedstawił organizację obozu jako placówki repolonizacyjnej. Omówił formy, metody i środki oddziaływania na tym obozie. W latach 1969–1972 kontynuował naukę na studiach doktoranckich w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie – Instytut Nauk Biologicznych – Pracownia Higieny. Napisał pracę *Zagadnienia wypadkowości na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach średnich m. Łodzi w aspekcie higieny środowiska*. Z przyczyn niezależnych od E. Zasępy nie doszło do obrony pracy.

W Zespole Szkół Zawodowych i Technikum Budowlanym pracował nieprzerwanie do 31 sierpnia 1972 r. Swoją wiedzą i doświadczeniem postanowił dzielić się z innymi nauczycielami. Doszedł do wniosku, że najlepszą formą będzie praca w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Skierniewicach na stanowisku wizytatora i metodyka przedmiotowego z wychowania fizycznego. Za główny cel postawił sobie rozwój sportu w szkołach wiejskich



Fot. 5. Łowicz, lipiec 1964 r. Młodzież polonijna z Francji na wycieczce w Łowiczu
(ze zbiorów H. Zasępy)

i włączenie wszystkich szkół do rozgrywek na szczeblu gminy. Organizował spartakiady gminne (w każdej gminie) oraz doroczne spartakiady powiatowe.

W efekcie wyłoniono szereg talentów, a znaczna liczba startujących osiągała dobre wyniki sportowe. Były to czasy sprzyjające spontanicznemu rozwojowi sportu w szkołach wiejskich. Jako priorytet postawił sobie dokształcanie nauczycieli wychowania fizycznego. Eksponował wartości wychowawcze zajęć z wychowania fizycznego. W każdej gminie prowadził



Fot. 6. E. Zasępa wręcza nagrody młodym sportowcom. Zdjęcie z lat sześćdziesiątych XX w.
(ze zbiorów Bożeny Sitek)

systematycznie – średnio co dwa tygodnie – różne formy doskonalenia. Udzielał pomocy szkołom w zaprojektowaniu, organizacji i budowie szkolnych boisk sportowych. Powstały one m.in. w Michowicach, Jeruzalu, Lipcach Reymontowskich, Słupi, Wysokienicach i Kamionie.

Po sześciu latach pracy w kuratorium 1 września 1978 r. przeniósł się do Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego przy Sądzie Wojewódzkim w Skierniewicach, gdzie pełnił obowiązki pedagoga. W ostatnim roku swojej pracy zawodowej był wychowawcą w Zakładzie Poprawczym w Studzieńcu. Pracował tam od 1 października 1983 r. do 30 września 1984 r. Od 1 października 1984 r. przeszedł na emeryturę. Zaangażował się w organizowanie zajęć szachowych. Od 16 stycznia 1987 r. do 30 kwietnia 1990 r. pracował na pół etatu w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Skierniewicach.

Publikacje i wygłaszane referaty³

1. *O obozach wędrownych*, [w:] *Problemy opiekuńczo-wychowawcze*, 1963.
2. *Zdrowie łódzkich nauczycieli wychowania fizycznego w świetle badań ankietowych*, „Kultura Fizyczna” 1970, nr 8.
3. *Warunki higieniczno-sanitarne środowiska pracy nauczycieli wychowania fizycznego m. Łodzi w świetle badań ankietowych*, „Kultura Fizyczna” 1971, nr 1.
4. *Urazowość na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach łódzkich*, „Higiena Szkolna” 1971, nr 8.
5. *Droga dziecka wiejskiego do szkoły*, „Rodzina i Szkoła” 1972, nr 9.
6. *Wypadkowość na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach łódzkich w powiązaniu ze stanem bhp używanych obiektów sportowych*, referat wygłoszony podczas Sympozjum w Zielonej Górze, 1975.
7. *Rekreacja fizyczna dzieci i młodzieży, a środowisko naturalne bytu człowieka*, referat wygłoszony podczas Sesji popularnonauk. PAN, oddz. w Krakowie 1976.

Dodatkowe funkcje w szkole i osiągnięcia w pracy zawodowej

Działalność Edwarda Zasępy, jako nauczyciela w Zespole Szkół Zawodowych i Technikum Budowlanym, nie ograniczała się do realizacji obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego. Pełnił wiele innych funkcji. Jedne z nich były z przydziału dyrekcji, inne z chęci osobistego zaangażowania. Był opiekunem Szkolnego Koła Sportowego. Z przyjemnością prowadził te zajęcia, widząc ogromne zaangażowanie młodzieży w podnoszeniu swoich wyników sportowych. Uczył ich uczciwej, sportowej rywalizacji. Był opiekunem Szkolnego Koła Turystyczno-Krajoznawczego. Organizował wakacyjne obozy dla młodzieży:

- a) obozy piesze po województwie łódzkim (głównie dolina Pilicy);
- b) obozy rowerowe po województwie łódzkim;
- c) piesze obozy górskie – Tatry Polskie i Słowackie, Pieniny (1956–1972);
- d) obóz leśny k. Piotrkowa Trybunalskiego, 1963 r.;
- e) dwa obozy polonijne (1962 r., 1964 r.).

³ Wykaz sporządzono na podstawie zapiski E. Zasępy.



Fot. 7. W trakcie rajdu rowerowego do Lichenia, 1990 r.

(ze zbiorów B. Sitek)

Każdy obóz był odpowiednio propagowany na terenie szkoły (mapka, informacja opisowa, konkurs SKO), przygotowywany organizacyjnie i teoretycznie na podstawie dostępnej literatury. Na każdym z nich eksponowano nie tylko walory turystyczno-krajoznawcze, ale szczególnie patriotyczne (umiłowanie Ojczyzny poprzez poznawanie jej historii, kultury i postępu we wszystkich dziedzinach życia). W trakcie roku szkolnego często organizował wycieczki rowerowe, pokazując najciekawsze zakątki powiatów: skierniewickiego, rawskiego i łowickiego.

Przez wiele lat był szkolnym operatorem filmowym. Sprowadzał najciekawsze pozycje filmowe dostępne dla młodzieży. W tych czasach nie było swobodnego dostępu do najnowszych filmów, np. *Tron we krwi* był sprowadzany dwukrotnie i wyświetlany, za każdym razem przez kilka dni.

Dodatkową pracą, wykonywaną przeważnie przez ostatnie dwa tygodnie wakacji, było układanie planu zajęć lekcyjnych na nowy rok szkolny. Najpierw na dużym arkuszu brystolu rysował kratki odpowiadające danej godzinie lekcyjnej, w danej klasie i danym dniu tygodnia. Następnie naciągał te kratki po bokach. W nacięcia wkładał odpowiednio pokolorowane paski z informacją o nauczycielu i nauczonym przedmiocie. Należało przygotować tyle pasków, ile godzin lekcyjnych było zaplanowanych w arkuszu organizacyjnym szkoły. Była to żmudna i stresująca praca. Musiała być wykonywana w ciszy i spokoju, a takie warunki można było uzyskać dopiero wieczorem. Bywało również tak, że w ciągu roku szkolnego, z różnych przyczyn następowała zmiana planu.

Osiągnięcia uczniów Edwarda Zasępy nie ograniczały się do sukcesów w sporcie. Do najważniejszych zaliczyć można:

1. II miejsce w wojewódzkim konkursie chórów szkolnych w Łodzi (1954 r.);
2. II miejsce w wojewódzkim konkursie recytacji zbiorowej (1954 r.);
3. I miejsce w drużynowych mistrzostwach województwa w szachach szkół zawodowych (1954 r.);
4. Czołowe lokaty uczniów w zawodach sportowych na szczeblu powiatu;
5. Coroczny start uczniów w wojewódzkich zawodach sportowych. Reprezentacja powiatu, w latach 1956–1972, składała się głównie z zawodników Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Technikum Budowlanego;
6. Udział uczniów w finałach krajowych w biegach (1969–1971);
7. Współudział w organizacji imprez sportowych na szczeblu miasta i powiatu;
8. Inspirowanie, praca i nadzór nad budową przyszkolnego obiektu sportowego przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 (trzy boiska asfaltowe do piłki siatkowej, boisko do piłki koszykowej, bieżnia i skocznia);
9. Urządzanie lodowisk i popularyzacja sportów zimowych.

Jako nauczyciel z powołania nie traktował swojej pracy formalnie, lecz z pełnym zaangażowaniem.

Działalność na rzecz środowiska i inne zainteresowania

Działalność społeczna Edwarda Zasępy przejawiała się na wielu płaszczyznach. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku młodzież miejska pomagała mieszkańcom wsi w pracach polowych. Najczęściej były to wyjazdy klasowe na akcje „zbiórka ziemniaków”. W notatkach E. Zasępy jest zapis: wyjazdy z młodzieżą w „teren” w ramach akcji „miasto wsi”.

Szczególnie lubił śpiewać i grać na pianinie. Bardzo często występował w chórze kościelnym. Wyjeżdżał do swojej rodzinnej miejscowości, Moszczenicy, aby śpiewać w tamtejszym chórze na uroczystościach kościelnych. Zbierał nuty różnych utworów. Posiadał też zdolności malarskie. Kilka jego obrazków, wykonanych kredkami, znajduje się w rodzinnym archiwum. Pamiętam bardzo dobrze zabawę noworoczną dla uczniów mieszkających w internacie znajdującym się wówczas przy ulicy Batorego. Na ścianach wisiały dekoracje malowane przez Niego. Był to okres wystrzelenia pierwszych sputników, dlatego na dekoracjach królowały Bielka i Strielka – pierwsze psy w przestrzeni kosmicznej. Przygotowywanie części artystycznej w szkole należało do Jego obowiązków. Za tę działalność otrzymał dyplom 10-lecia PRL w dziedzinie pracy artystycznej. Był również Członkiem Zarządu Społecznego Ogniska Muzycznego. Działalność na niwie kultury fizycznej związana była również z pracą poza podstawowymi obowiązkami szkolnymi. Był prezesem Zarządu Miejskiego TKKF (Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej). Działalność w strukturach powiatowych. Przez kilka lat był wiceprezesem Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Edward Zasępa związany był uczuciowo z Kruszyną – miejscowością znajdującą się niedaleko Częstochowy. Z tej wioski pochodzili Jego rodzice.

Należał, wraz ze swoim starszym bratem Włodzimierzem, do Towarzystwa Przyjaciół Kruszyny. Od 1987 r. był członkiem sądu koleżeńskiego⁴. Z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości otrzymał następujące podziękowanie:

W 70-ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI 1918 - 1988. HOŁD NASZYM PRACOJCOM - KTÓRZY W LATACH 1768 - 1945 - WALCZYLI O POLSKĘ I ZA JEJ SUWERENNOŚĆ UMIERALI - SKŁADA SPOŁECZEŃSTWO KRUSZYNY. KRUSZYNA 1988. 11. 11.	" Gwóźdź Pamiątkowy " na Pomnik Niepodległości w KRUSZYNIE - ufundowany przez T.P.K. w imieniu społeczeństwa Kruszyny. MCMXXXVIII. XI. XI. ZA ZARZĄD T.P.K. <i>H. Zasępa</i>
--	---

Kolejną pasją, której poświęcał czas, była gra w brydża. Zwykle były to sobotnie wieczory. Grę kończono późno w nocy. Na początku lat sześćdziesiątych często brakowało czwartej osoby. Grano wówczas z tzw. dziadkiem. Wówczas nauczył grać swoją żonę. Mnie też wciągała ta gra. Niestety przez prawie rok musiałem się tylko przyglądać. Nie byłem dopuszczany do gry, choć bardzo dobrze znałem zasady. Pewnego letniego dnia, w rodzinnej miejscowości Taty, Jego bracia zapragnęli spędzić popołudnie przy brydżu. Zabrakło czwartego do gry. Strykowie zaproponowali, bym zagrał z nimi. Z początku, żartując, wątpili w moje umiejętności. W jednym z rozdzeń otrzymałem silne karty. Moim partnerem był Tata. Licytacja odbywała się



Fot. 8. Kruszyna. Alejka prowadząca do pałacu
(ze zbiorów H. Zasępy)

⁴ Legitymacja członkowska Nr 22. Towarzystwo Przyjaciół Kruszyny. Legitymację podpisał Przewodniczący Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Kruszyny A. Marszałek.

z użyciem konwencji. Wiedziałem, ile punktów mamy razem i na co mogłem liczyć. Licytowałem sześć pików. Przeciwnicy skontrowali. Wiedziałem, że szlemika ugramy. Zaryzykowałem, gramy szlema. Oczywiście przeciwnicy znów skontrowali. Na ich twarzach widać było uśmieszek: zaczął grać, a już tak wysoko sięga. Tata uwierzył we mnie i zrekontrował. Wygraliśmy! Od tego momentu moi stryjkowie zmienili zdanie o moich umiejętnościach. Wielokrotnie, podczas spacerów, teoretycznie analizowaliśmy różne warianty gry. Aby dobrze grać, nie wystarczy wygrać jedną partię czy jednego robra.

Edward Zasępa będąc nauczycielem, organizował piesze obozy górskie dla młodzieży szkolnej. Również nas zabierał na tego typu eskapady. Pierwszy wyjazd, który utkwiał mi w pamięci, zorganizował dla mnie pod koniec wakacji 1959 r. Przygotowywałem się do klasy pierwszej. Pojechaliśmy do rodziny, do Nowej Huty. Zwiedziliśmy między innymi Kraków, Wieliczkę, Pieskową Skalę. Każde wyjście z domu, to poznawanie historii regionu. Gdy podrośliśmy, Tata zabierał całą rodzinę do Zakopanego, a bazę noclegową mieliśmy u znajomych koło Kościeliska. W wakacje 1964 r. całą rodziną weszliśmy na Giewont, a moja najmłodsza prawie pięcioletnia siostra, dostała w nagrodę lalkę góralkę. Następne lata to wyjazdy w Tatry Słowackie.

Kolejną pasją Taty była jazda na rowerze. Oprócz organizowania szkolnych wycieczek rowerowych, przygotowywał wyjazdy rodzinne. Jako najstarszy w rodzinie pierwszy dostąpiłem tego zaszczytu. Najpierw były to „krótsze” wyjazdy ze Skierniewic do dziadków koło Piotrkowa Trybunalskiego. Później wybieraliśmy się w rodzinne strony rodziców Taty. Były to kilkudniowe wyjazdy do Kruszyny, Kłomnic, Częstochowy. Zawsze po drodze Tata pokazywał miejsca upamiętnione krwią Polaków walczących o niepodległość, zwiedzaliśmy zabytki. Wieczorem była powtórka z całego dnia. Musiałem opowiadać, co zobaczyłem, co zwiedziliśmy, jakich nowych członków dalszej rodziny poznałem. Sporo czasu spędziliśmy w parku Lubomirskich w Kruszynie. Pałac i jego otoczenie, choć bardzo zniszczone, przypominały pałac i ogród w Nieborowie. Wszak ten sam architekt je projektował.

Na miejscowym cmentarzu pokazał mi groby moich prapraprzodków. Uwagę przykuwał grobowiec Lubomirskich, dużo większy i wybudowany w formie kapliczki. Do domu wracaliśmy zawsze inną drogą, aby więcej zobaczyć. W dalszych latach swoją pasję zaszczepił wnukom. Wielokrotnie organizował dla nich wycieczki takie jak dla mnie. Cel był ten sam: poznać najbliższą rodzinę i historię naszego regionu. Do dziś mój syn wspomina wyjazd rowerowy z dziadkiem do Wiednia. Kiedy wnuki podrosły i nie chciały już jeździć na takie eskapady, Tata podróżował sam. Wyjazdy do dzieci do Łowicza czy Legionowa były dość częste. Odwiedzał bliższą i dalszą rodzinę, kursując corocznie po województwie łódzkim. Kilka tysięcy przejechanych kilometrów rocznie, to była norma.

Edward Zasępa był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic od 1995 roku, w latach 2004-2010 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej TPS. Często bywał na prelekcjach. Interesowała Go historia i kultura Skierniewic oraz okolic. Wielokrotnie, bez zapowiedzi, wpadał na pogawędkę. Lubił spotykać się z ludźmi, interesował się ich problemami.



Fot. 9. Babsk, delegacja Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic przy grobie Konstancji Gładkowskiej. Od lewej stoją: Edward Zasępa, Kazimierz Figat, Franciszek Małkus i Jerzy Gontarek, 2002 r.

(ze zbiorów B. Sitek)

20 listopada 2002 r., wraz z delegacją Towarzystwa złożył kwiaty na grobie Konstancji Gładkowskiej, na cmentarzu w Babsku. W skład delegacji weszli: Kazimierz Figat, Franciszek Małkus i Jerzy Gontarek.

Edward Zasępa, po przejściu na emeryturę, aktywnie włączył się w działania Sekcji emerytów i rencistów, działającej przy oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Skierniewicach. O Jego działalności świadczą liczne wpisy w kronikach z lat 1995–2008. 17 października 1995 r., w siedzibie ZNP, odbyły się uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Przybyłych powitał Prezes Okręgu ZNP Skierniewice Jan Zarębski. Uczestniczyli w nich i złożyli życzenia Kurator Oświaty Eugeniusz Furman



Fot. 10. Honorową Odznakę ZNP wręcza prezes Jan Zarębski, 17 X 1995 r.

(źródło: Kronika Oddziału ZNP w Skierniewicach)

i wicekurator Wiesław Koszlin. Wśród zaproszonych byli nauczyciele i pracownicy oświaty, którzy w tym dniu otrzymali odznaczenia resortowe i podziękowania za wieloletnią pracę. Honorową odznakę ZNP, między innymi za aktywną działalność szachową i popularyzowanie tej gry wśród nauczycieli, otrzymał Edward Zasępa⁵.

Życzenia złożyli również uczniowie z ZSSO Nr 5. Zespół recytatorski z tej szkoły wystąpił z okolicznościowym programem artystycznym. W dniach 27–29 stycznia 1996 r. brał udział w IX Drużynowych Mistrzostwach Polski Nauczycieli w szachach. Zawody odbywały się w Łowiczu. Otworzyli je Wojciech Jefimko wiceprezes Oddziału ZNP w Łowiczu i Jan Zarębski prezes Okręgu ZNP w Skierniewicach. Na zakończenie przybyli: Wojciech Matecki senator, Bożena Dunajlska wiceprezes ZG ZNP w Warszawie, Ireneusz Jabłoński burmistrz Łowicza, Wiesław Koszlin wicekurator w Kuratorium Oświaty w Skierniewicach. Edward Zasępa, jako dyrektor mistrzostw, był odpowiedzialny za sprawy organizacyjne, działał w imieniu Zarządu Głównego i Okręgowego⁶.

11 czerwca 2002 r. jedenastu członków sekcji emerytów ZNP w Skierniewicach wraz z Edwardem Zasępą w związku z zaplanowanym tematem „Poznajemy nasze miasto” udało się na zwiedzanie Pałacu Prymasowskiego i Kościoła św. Jakuba⁷. Wielokrotnie na takich wycieczkach bywał, uważał bowiem, że wiedzę należy utrzymywać.

W tradycyjnym spotkaniu noworocznym, które odbyło się 14 stycznia 2003 r., uczestniczyło 34 członków sekcji emerytów i rencistów ZNP. Przewodnicząca Maria Mońko przywitała Kazimierza Nowakowskiego prezesa Oddziału ZNP oraz koleżanki i kolegów. Po złożeniu życzeń noworocznych, wszyscy zasiedli do wspólnego stołu. Jak napisano w kronice, kol. Edward Zasępa pomagał w pracach kulinarnych⁸.

Każdego roku uczestniczył w spotkaniach z okazji Dnia Kobiet. Doceniał aktywność kobiet na „dwóch” etatach: w pracy zawodowej i w domu. Odzwierciedlenie tych sytuacji można znaleźć we wszystkich kronikach sekcji emerytów i rencistów ZNP.

Wystawa Stanisławy Kołodziejek, koleżanki Edwarda, zorganizowana 28 maja 2004 r. w Izbie Historii Skierniewic Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic, z okazji 30-lecia pracy twórczej, odbyła się w kilku salach. Wystawiono Jej prace malarskie, gobeliny i fotografie. Życzenia, wspólnie z Edwardem, złożyła Wiesława Maciejak – poetka i pisarka skierniewicka, która do folderu o twórczości Stanisławy Kołodziejek napisała wiersz *Kwiaty jesieni*⁹.

Tradycyjnym spotkaniem, oprócz Dnia Kobiet, był Dzień Matki. 8 czerwca 2004 r., zorganizowano takie spotkanie. Wzięli w nim udział: Wiesława Maciejak – pisarka i poetka, Piotr Zaborny – prelegent

⁵ Kronika Oddziału ZNP w Skierniewicach od 1995 r. Wykonanie kol. K. Nowakowska.

⁶ Ibidem.

⁷ Sekcja emerytów i rencistów ZNP w Skierniewicach. Kronika 2002 r. nr 7 – zwiedzanie Skierniewic.

⁸ Ibidem, nr 13.

⁹ Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, Kronika 2004–2006, nr 35.

na wielu spotkaniach, Zespół Młodzieżowy z gimnazjum na Widoku ze spektaklem *Zielono mi* według Agnieszki Osieckiej oraz wszyscy członkowie sekcji. Rolą Edwarda było złożenie życzeń i wręczenie kwiatów¹⁰.

Wiele cyklicznych imprez i spotkań okolicznościowych organizowano w sekcji emerytów i rencistów oddziału ZNP w Skierniewicach. Zaliczyć można do nich obchodzone uroczystości rocznice powstania styczniowego¹¹.

W 2005 r., na szczególną uwagę zasługują obchody Dnia Edukacji z okazji Jubileuszu 100. rocznicy powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uroczystość odbyła się w dużej Sali Starostwa Powiatowego, swoją obecnością zaszczytili ją: Sławomir Broniarz – Prezes Zarządu Głównego ZNP, Krzysztof Baszczyński – Prezes Zarządu Okręgu ZNP w Łodzi, Barbara Rychlik wiceprezes Zarządu Okręgu ZNP w Łodzi, Małgorzata Karbowski Dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Skierniewicach. Dwudziestu dwóch członków oddziału otrzymało Złote Odznaki Związkowe za 50-letnią przynależność do ZNP, wśród wyróżnionych był Edward Zasępa¹².

2 kwietnia 2006 r., w Kronice zapisało: „W związku z pierwszą rocznicą śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, Kol. Edward Zasępa przeczytał nam piękny wiersz o Papieżu *Ty byłeś z Polską – Polska była z Tobą*, napisany w 1999 r. przez nieżyjącego już brata Pana Edwarda Zasępy”. Wiersz został na pamiątkę wklejony do kroniki¹³. Kolejne spotkanie upamiętniające trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka odbyło się 8 kwietnia 2008 r. W trakcie tego spotkania czołową rolę swym wystąpieniem odegrał Edward Zasępa¹⁴.

W 2008 r. na forum sekcji nauczycieli emerytów i rencistów E. Zasępa wygłosił referat dotyczący 68. rocznicy zesłania przez NKWD na Syberię polskich oficerów i żołnierzy. Stwierdził,



Fot. 11. Edward Zasępa – Dyrektor IX Drużynowych Mistrzostw Polski Nauczycieli w szachach. Łowicz 27–29 stycznia 1996 r.

(źródło: Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Skierniewicach.

Zdjęcie z prezentacji przygotowanej z okazji 60-lecia działalności szachowej Edwarda Zasępy)



Fot. 12. Spotkanie noworoczne 14 I 2003 r. Edward Zasępa pomaga w pracach kulinarnych

(źródło: Sekcja emerytów i rencistów ZNP w Skierniewicach. Kronika 2002 r., nr 7)

¹⁰ Ibidem, nr 36.

¹¹ Ibidem, nr 45.

¹² Ibidem, nr 51.

¹³ Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, Kronika 2006–2008, nr 3.

¹⁴ Ibidem, nr 37.

że „panujący tam ostry klimat, głód i praca ponad siły, brak odpowiednich ubrań i skandaliczne warunki higieniczne spowodowały, że śmierć zbierała żniwo i tylko kości polskich żołnierzy pozostały na tej nieludzkiej ziemi”¹⁵. 9 kwietnia 2013 r., w przededniu 3. rocznicy katastrofy smoleńskiej odbyło się kolejne spotkanie sekcji, zatytułowane „Bolesne rocznice Katyń 1940 – Smoleńsk 2010”. Jako pierwszy zabrał głos Edward Zasępa. Przypomniął czas września 1939 r. w Moszczenicy. Odczytał wiersz swojego brata Włodzimierza *54. rocznica mordu katyńskiego*¹⁶.

O tym, że Tata był zapalonym szachistą, uwielbiał turystykę górską i rowerową, wiedzą prawie wszyscy – wspomina córka Bożena. Natomiast niewiele osób wie, że w wieku 70 lat zainteresował się nową dyscypliną sportu, jaką są biegi na radioorientację. Jest to dyscyplina bardzo wymagająca, gdyż oprócz ogólnej sprawności fizycznej trzeba również nabyć umiejętności czytania mapy i poprzez nasłuch radiowy odnajdywać w plenerze leśnym ukryte punkty, tzw. lisy. Pasję tę i praktyczne umiejętności szlifował pod okiem zięcia Andrzeja. Razem, godzinami, uczyli się rozpoznawać teren i ze słuchawkami na uszach szukać oznakowanych miejsc. Przyznam, że Tata szybko złapał sens tej dyscypliny sportu i osiągał w niej sukcesy.

Razem z ekipą Skierniewickiego Stowarzyszenia Radioorientacji Sportowej wyjeżdżał na ogólnopolskie zawody. W Siedlcach¹⁷ zajął indywidualnie pierwsze miejsce, zdobył także w drużynie Mistrzostwo Polski,



Fot. 13. VII Mistrzostwa Polski w Radioorientacji Sportowej w Siedlcach, 21–24 sierpnia 1997 r.
(ze zbiorów B. Sitek)

¹⁵ Powiatowa Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, Kronika 2008, nr 50.

¹⁶ Ibidem, nr 115.

¹⁷ VII Mistrzostwa Polski w Radioorientacji Sportowej w Siedlcach, 21–24 VIII 1997, obchodzącym 450. rocznicę nadania praw miejskich.

a w Gdyni¹⁸ drugie miejsce. Z dumą odbierał zasłużone medale. Poza satysfakcją z sukcesów cenił sobie zawieranie nowych znajomości i przyjaźni. Było to dla Niego bardzo ważne. Wielokrotnie wracał wspomnieniami do tamtych dni. Był z siebie zadowolony, że nawet w starszym wieku można w sobie znaleźć nowe pokłady emocji.

Aktywna działalność sportowa zakończyła się 2 kwietnia 2005 r. (w dniu śmierci papieża Jana Pawła II)! Tata uległ wypadkowi, został potrącony przez samochód. Od tego czasu miał zawroty głowy i dostał zakaz jazdy na rowerze. Długo nie mógł pogodzić się z tym faktem. Jako nauczyciel wychowania fizycznego nie potrafił usiedzieć w domu. Dużo spacerował po skierniewickim parku. Zawsze miał ze sobą w torebce chleb lub bułki dla kaczek pływających po Łupi, które dokarmiał, a także orzechy włoskie dla wiewiórek. Na te spacery często chodził ze swoją żoną. Lubił spotykać się w parku ze znajomymi i prowadził z nimi czasami dłuższe dyskusje. Gdy rodzice mieli powyżej 85 lat, często podwoziliśmy ich do parku. Dużo spacerowali, a gdy zmęczeni się, siadali na ławeczce. Wspominali dawne czasy, szczególnie okres wojenny i trudne powojenne lata.

Działalność szachowa

Działalność szachową rozpoczął w Piotrkowie Trybunalskim w 1949 r. organizacją turnieju o mistrzostwo Liceum Pedagogicznego. Pierwsza jego runda została rozegrana 20 marca. Jesienią tegoż roku zorganizował indywidualne, a zimą drużynowe mistrzostwa szkół średnich. Był ich kierownikiem, gospodarzem, sędzią i zawodnikiem. W tym też okresie rozpoczął naukę gry w szachy w jednej ze szkół podstawowych. Tego typu działalność na ziemi piotrkowskiej prowadził do czerwca 1952 r. Przez kilka lat był członkiem



Fot. 14. Edward Zasępa przy szachownicy, zdjęcie z lat 50. XX w.
(ze zbiorów Elżbiety Kłapeć)

¹⁸ IX Mistrzostwa Polski w Radioorientacji Sportowej „Wybrzeże 99”, Gdynia, 19–22 VIII 1999 r.

Zarządu Okręgowego Związku Szachowego w Piotrkowie Trybunalskim. Po rozpoczęciu pracy w Skierniewicach, już we wrześniu 1952 r. zorganizował sekcję szachową w Zespole Szkół Zawodowych. W tym czasie, jak wspominał, nasz majątek stanowiły dwa zepsute zegary i cztery niekompletne szachownice. Graliśmy w starych opuszczonych barakach, które sanepid omijał szerokim łukiem.

Zajęcia z młodzieżą polegały na szkoleniu z zakresu teorii i taktyki gry, sprawdzianach umiejętności w formie turniejów oraz na zachęcaniu do korzystania z literatury szachowej. Dodatkową atrakcją były gry z czołowym zawodnikiem i reprezentantem kraju, mistrzem międzynarodowym – Kazimierzem Makarczykiem – oraz start w turniejach gry błyskawicznej w Warszawie.

Był organizatorem corocznych miejskich turniejów szachowych. W 1954 r., na bazie sekcji szkolnej, reaktywował sekcję szachową w KKS „Unia”, został jej kierownikiem. Jednocześnie był gospodarzem obiektu, a wszystkie funkcje w tej sekcji pełniła młodzież szachowa pod Jego kierownictwem. Brakowało niezbędnego sprzętu do gry. Aby uzyskać odpowiednie fundusze, zorganizowano dochodową międzyszkolną zabawę taneczną¹⁹. Mecze szachowe rozgrywano w trudnych warunkach lokalowych, w kilku punktach miasta. W 1970 r. klub zlikwidował sekcję szachową. Od tego momentu sekcję szachową przejęła Rada Powiatowa LZS. Obowiązki i funkcje w sekcji nie uległy zmianie, znacznej poprawie uległa atmosfera współpracy²⁰.

W latach 1985–1987 prowadził sekcję szachową w MLKS „Widok”. Przez ten okres jego pracy sekcja „Widok” była mistrzem województwa skierniewickiego. W ramach wzajemnych kontaktów sportowych spotykała się z drużyną szachową okręgu Gera (NRD). Wiosną 1986 r. goszczono drużynę z Niemiec w Skierniewicach, a w sierpniu tego roku odbyła się rewizyta



Fot. 15. Legitymacja Członka Koła Sportowego Zrzeszenia Sportowego Szkolnictwa Zawodowego „Zryw”, 1954 r.

(ze zbiorów E. Kłapeć)

¹⁹ E. Zasępa, *55 lat z szachami*, wyd. Miejski Ośrodek Kultury, Klub „Konstancja”, marzec 2004 r. Broszura okolicznościowa z okazji Jubileuszu 55-lecia działalności szachowej.

²⁰ Ibidem, s. 3.

w Gerze. W obu spotkaniach drużyna ze Skierniewic była lepsza. Przez kilka lat Tata był również opiekunem sekcji szachowej TKKF²¹.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność Edwarda Zasępy w środowisku nauczycielskim. Już w listopadzie 1952 r., w pierwszym roku swojej pracy w Skierniewicach, zorganizował pierwszy turniej szachowy dla nauczycieli. Zyskał on rangę mistrzostw nauczycieli miasta i powiatu. Turnieje tego typu prowadził rokrocznie przez kilkadziesiąt lat. Pełnił w nich wielorakie funkcje. Organizował również turnieje eliminacyjne do Mistrzostw Polski Nauczycieli. Po wprowadzeniu Drużynowych Mistrzostw Polski, przez kilka lat, pełnił funkcję kierownika drużyny i jednocześnie był zawodnikiem tej drużyny. W latach 1994–1996, był organizatorem, gospodarzem i kierownikiem Drużynowych Mistrzostw Polski Nauczycieli. Zawody odbywały się w Skierniewicach i w Łowiczu. W opinii władz centralnych uzyskały wysoką ocenę²².

Reprezentował powiat skierniewicki w zawodach wojewódzkich ZNP w szachach, a także województwo łódzkie w finale krajowym ZNP. Był instruktorem I kategorii gry w szachy. Zorganizował VIII Drużynowe Mistrzostwa Polski Nauczycieli w Szachach, w Skierniewicach, w dniach 27–29 stycznia 1995 r. W Skierniewicach po raz drugi zorganizowano tego typu zawody.

Przez wiele lat współpracował z Radami: Powiatową i Wojewódzką ZSL w prowadzeniu turniejów powiatowych i wojewódzkich „O Złotą Wieżę”. Władze ZSL organizowały również zawody strefowe – eliminacje do finałów krajowych. Biorąc pod uwagę profesjonalizm i zmysł organizacyjny Taty, powierzono Mu zorganizowanie zawodów strefowych, których był kierownikiem. Wielokrotnie był kierownikiem drużyny w zawodach strefowych i w finale krajowym. Wspólnie z Radą Powiatową i Radą Wojewódzką LZS wielokrotnie organizował i prowadził turnieje dla dzieci ze szkół wiejskich. Wspominał, że był w kontakcie z młodymi szachistami z gminy Głuchów²³.

Od 1982 r. był Prezesem TKKF Ognisko „Zachęta” w Skierniewicach, w którego działalności szachy zajmowały ważne miejsce. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, dyrekcja Miejskiego Ośrodka Kultury powierzyła Mu prowadzenie działalności szachowej, w korzystnych warunkach do gry, w klubie „Konstancja”. Od tego momentu systematycznie, od sześciu do ośmiu razy w roku, organizował turnieje szachowe. Startowali w nich amatorzy gry w szachy, zarówno dorośli, jak i młodzież. Niektóre z tych turniejów uzyskały wysoką rangę. Zaliczyć do nich można Turniej Milenijny, turnieje dla uczczenia Święta Niepodległości Polski. Jak wspominał Edward Zasępa – każdy turniej to ekspozowanie walorów szachowych, to praca wychowawcza z młodzieżą, to sposób na kulturalne spędzenie wolnego czasu, co dla wielu szachistów stało się nawykiem²⁴.

Pod patronatem Banku Spółdzielczego w Skierniewicach przez wiele lat odbywały się turnieje szachowe pod nazwą „Szachy w banku”²⁵.

²¹ Ibidem, s. 4.

²² Ibidem, s. 4.

²³ Ibidem, s. 5.

²⁴ Ibidem, s. 5.

²⁵ Na stronie www.eglos.pl 25 listopada 2010 r. czytamy: „Pod patronatem Banku Spółdzielczego w Skierniewicach odbył się turniej szachowy. Zawody, w których mogą wziąć udział osoby



Fot. 16. Zawody szachowe zorganizowane pod patronatem Banku Spółdzielczego z okazji Święta Niepodległości, wręczanie nagród, 2000 r.

(źródło: Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Skierniewicach. Zdjęcie z prezentacji przygotowanej z okazji 60-lecia działalności szachowej Edwarda Zasępy)

Podczas uroczystości 55-lecia działalności szachowej, odbywającej się w Skierniewicach 20 marca 2004 r., podsumował efekty swojej pracy:

Moja wieloletnia działalność społeczna przyczyniła się do popularyzacji szachów wśród mieszkańców miasta i powiatu. Preferowałem w niej eksponowanie walorów szachowych (nauka, kultura, wychowanie, rekreacja, integracja zespołu), przedkładając je ponad walkę o punkty. Zawsze wyżej stawiałem interes grupy niż własne ambicje. Z biegiem lat nabyłem sporo doświadczenia organizacyjnego. Dzięki niemu przyczyniłem się do włączenia szachów do krajowego kalendarza imprez Szkolnego Związku Szachowego. Byłem także inicjatorem wprowadzenia szachów do programu nauczania w Szkole Podstawowej Nr 5. Przyczyniłem się do zatrudnienia w tej szkole obecnego nauczyciela i trenera Klubu Szachowego „Piątka”, który przez okres kilku lat startował w naszych turniejach, gdzie dał się poznać jako pasjonat szachów. Moja wieloletnia praca z szachami, to znaczący odcinek pracy kulturalno-oświatowej w naszym mieście. W tym tkwi istotny jej sens. Na zakończenie pragnę podkreślić współudział doświadczonych kolegów szachistów w realizacji programu szachowego pod moim kierownictwem. Tak więc efekty pracy nad rozwojem i popularyzacją gry w szachy są naszym wspólnym dorobkiem. I za to serdecznie im dziękuję²⁶.

Kolejne pięć lat upłynęło na intensywnej pracy z dorosłymi i młodzieżą w klubie „Konstancja”. 20 marca 2009 r. pracownicy Biblioteki Pedagogicznej, z którą był związany w trakcie swojej pracy zawodowej, przygotowali

amatorsko grające w szachy Bank organizuje już od kilkunastu lat. W ostatnim turnieju uczestniczyło 28 osób, mieszkańców Skierniewic, Rawy Mazowieckiej i Brzezin. [...] Turniej organizowany przez BS w Skierniewicach jest więc cenną inicjatywą Banku i jego prezesa Władysława Kłazyńskiego. Pomagali: Edward Zasępa, Wojciech Połec (sędzia techniczny zawodów) i Piotr Laskowski, który prowadzi sekcję szachową przy klubie „Konstancja” w Skierniewicach. Michał Słomczyński był najlepszym szachistą wśród najmłodszych, Anna Zdrojewska, najlepszą szachistką turnieju, a zawody wygrał Sławomir Lisicki z Rawy Mazowieckiej. [...] Ostatnio organizowali zawody z okazji Święta Niepodległości z udziałem 26 szachistów ze Skierniewic i okolicznych miast”.

²⁶ Ibidem, s. 6.

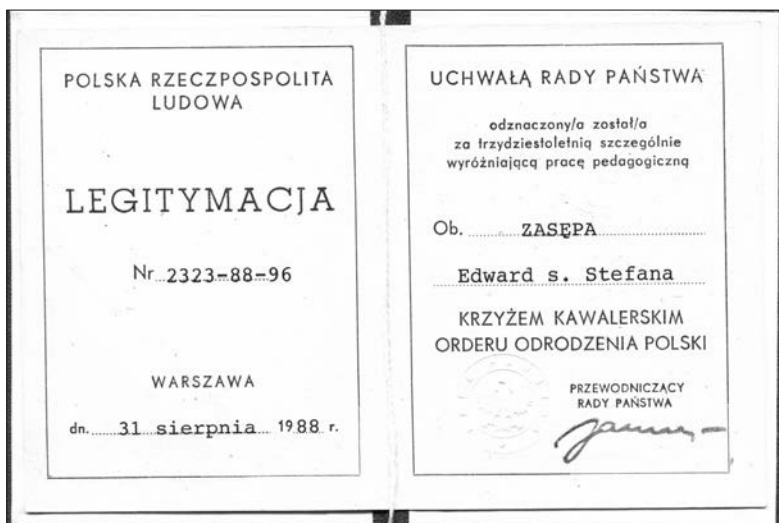
i zorganizowali 60-lecie pracy na niwie szachowej. Wspomnienia z tej uroczystości relacjonowała w dalszej części Mariola Szymczak.

W 2010 r., w osiemdziesiątym roku życia, powoli zaczął się wycofywać z publicznej działalności szachowej. Tęsknił za szachami. Wielokrotnie bywali u Niego koledzy z dawnych lat. Wspominali dawne czasy. Zawsze znaleźli czas na rozegranie, chociaż jednej partii w szachy. Przynajmniej raz w miesiącu odwiedzał Go szachowy kolega, Czesław Mądrycki (1942–2023). Potrafili godzinami grać w szachy. Spotykali się do ostatnich dni Jego życia.

Edward Zasępa zmarł 1 września 2021 r. Jak wiele osób zauważyło, zakończył swoją ziemską nauczycielską pielgrzymkę w dniu rozpoczęcia kolejnego nowego roku szkolnego.

Odznaczenia i wyróżnienia

1. Złoty Krzyż Zasługi – Nr 75–125, 1 października 1975 r.
2. Honorowa Odznaka Zarządu Głównego SZS za zasługi w sporcie szkolnym – Nr 2937, 25 marca 1975 r.
3. Pamiątkowy medal 25-lecia SZS za wieloletnią działalność i wybitne zasługi dla sportu szkolnego – Zarząd Główny SZS, 26 października 1978 r.
4. Odznaka zasłużonego działacza LZS za wybitne zasługi położone dla rozwoju kultury fizycznej i turystyki na wsi – Nr 9983, 15 grudnia 1982 r.
5. Srebrna odznaka TKKF – 1982 r.
6. Srebrna Honorowa Odznaka Polskiego Związku Szachowego – Nr 1634, 27 sierpnia 1984 r.
7. Medal 40-lecia LZS za wieloletnią aktywną działalność w dziedzinie Kultury Fizycznej i Turystyki na wsi – 17 grudnia 1986 r.
8. Medal 60-lecia Polskiego Związku Szachowego – 1987 r.
9. Honorowa Złota Odznaka TKKF – Nr 7074, 20 stycznia 1988 r.
10. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – Nr 2323-88-96, 31 sierpnia 1988 r.



11. Złota Honorowa Odznaka Polskiego Związku Szachowego – Nr 2006, 22 października 1988 r.
12. Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej – Nr 10192 – Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 20 października 1994 r.
13. Złota Odznaka ZNP – Nr 081068, 14 października 1995 r.
14. Srebrna Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” – Nr 230/97, 11 kwietnia 1997 r.
15. Skierniewiczanie Roku 1999 – Plebiscyt „Informatora Tygodniowego Skierniewic”, Radia RSC, Izby Historii Skierniewic, Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic.
16. Odznaka za 50-letnią przynależność do ZNP – Nr 5678, 28 czerwca 2005 r.
17. Wyróżnienie Prezydenta Miasta Skierniewice za krzewienie kultury fizycznej z okazji 60-lecia działalności szachowej, Prezydent Miasta Skierniewice Leszek Trębski, 19 marca 2009 r.

Wybrane podziękowania z okazji jubileuszy pracy

Działalność Edwarda Zasępy była zauważana przez różne instytucje szczebla miejskiego, powiatowego, wojewódzkiego i centralnego. Poniżej przedstawiono po jednym podziękowaniu z każdej instytucji, spośród dokumentów znajdujących się w rodzinnym archiwum.

Wojewoda Skierniewicki, 3 maja 1997 r., skierował następujące życzenia:

Szanowny Pan Edward Zasępa,
Szanowny Panie, z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy społecznej na niwie kultury fizycznej i sportu składam Panu serdeczne podziękowania i gratulacje za osobisty wkład w kształtowanie nawyków zdrowego stylu życia i uprawiania sportu, zwłaszcza wśród przedstawicieli młodego pokolenia. Jednocześnie życzę Panu sukcesów w dalszej pracy społecznej oraz w życiu osobistym i rodzinnym. Łączę wyrazy głębokiego uszanowania oraz wiele serdeczności.

Andrzej Charzewski

Rada Regionalna Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, 20 marca 1999 r., przekazała życzenia:

W dowód uznania z okazji Jubileuszu 50-lecia Pracy Społecznej oraz popularyzację szachów wśród członków LZS, Prezes Rady Regionalnej Zrzeszenia LZS w Skierniewicach.

Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic, 20 marca 1999 r., z okazji jubileuszu 50-lecia działalności szachowej, zwróciło się do Jubilata z następującym pismem:

Pan Edward Zasępa

Prosimy o przyjęcie gratulacji z okazji tak pięknego jubileuszu, jakim jest 50-lecie pracy na rzecz popularyzacji w naszym mieście szachów, gry o bogatych tradycjach sięgających czasów antycznych, której z pasją oddawali się ludzie światli, a Jan Kochanowski poświęcił jej poemat. Dzisiejsza uroczystość jest nam szczególnie miła, jako że z Toba, Dostojny



Fot. 17. Skierniewice, 20 III 1999 r. 50 lat działalności szachowej
(ze zbiorów E. Kłapeć)

Jubilacie, łączy nas wiele lat wspólnej pracy nad tym, by zachować dla przyszłych pokoleń najcenniejsze pamiątki przeszłości naszego miasta. Niech ta piękna chwila będzie okazją do przekazania słów wielkiego uznania nie tylko dla twojej pasji, którą potrafiłeś zainteresować tak wielu młodych ludzi, ale także dla wszelkich inicjatyw społecznych, jakie podejmowałeś w czasie pięćdziesięciu lat swojej pracy. Szanowny Jubilacie Przyjmij nasze najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności oraz satysfakcji z dalszej działalności. Wierzmy, że swym autorytetem i pasją społecznikowską wspierać będziesz, Drogi Jubilacie, jeszcze wiele inicjatyw służących popularyzacji tej pięknej dziedziny sportu. Mamy także nadzieję, że tak jak dotychczas będziesz włączał się w pracę Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic na rzecz upowszechniania pięknej historii naszego miasta.

Starosta Skierniewicki, 20 marca 2004 r., napisał:

Składał Panu serdeczne podziękowania za aktywną wieloletnią działalność społeczną, która przyczyniła się do popularyzacji szachów wśród mieszkańców miasta i powiatu. Wyrażam szczególne słowa uznania i gratulacje za osobisty wkład w organizowanie turniejów szachowych na szczeblach powiatowych, wojewódzkich i krajowych. Życzę Panu wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz satysfakcji i sukcesów w dalszej pracy, w upowszechnianiu tej dyscypliny sportu.

Jerzy Stankiewicz

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Skierniewicach, 20 marca 2004 r., przekazał życzenia:

Z okazji jubileuszu 55-lecia pracy społecznej na rzecz rozwoju i popularyzacji szachów z życzeniami dalszych jubileuszy i sukcesów

Prezes OSiR Skierniewice

Tomasz Milewski

Polski Związek Szachowy Warszawa, 28 kwietnia 2004 r., pamiętając o jubileuszu swojego kolegi, napisał:

Szanowny Pan Edward Zasępa

Klub Szachowy OUPiS ZNP w Łodzi

Szanowny Panie,

w imieniu Zarządu Polskiego Związku Szachowego składam wyrazy szacunku i podziękowań za Pana 55-letnią pracę na rzecz rozwoju szachów na terenie Łodzi i okolic.

Pana zaangażowanie w pracy z młodzieżą może i powinno być wzorem do naśladowania dla szeregu wychowawców i trenerów w całej Polsce.

Szczególnie cenna jest Pańska działalność w środowiskach nauczycielskich, gdyż to oni na co dzień pracują z młodzieżą. Popularyzacja naszej dyscypliny właśnie w tych kręgach zwiększa szansę na rozwój szachów wśród najmłodszej części naszego społeczeństwa.

Gratuluje pięknego jubileuszu działalności szachowej. Życzę Panu kolejnych aktywnych lat pracy oraz sukcesów i satysfakcji płynących z realizacji wspaniałej życiowej pasji.

Z wyrazami szacunku

Przemysław Gdański prezes

Miłośnicy Szachów, pamiętający zawsze o swoim Koledze, napisali krótkie, ale bardzo wymowne życzenia:

Edwardowi Zasępie za organizowanie turniejów szachowych – Miłośnicy Szachów, Skierniewice 11.11.2004 r.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarząd Główny Warszawa, 17 marca 2009 r., pamiętając o aktywnym członku ZNP, organizującym dziesiątki turniejów szachowych dla nauczycieli, uczestniku ogólnopolskich zawodów szachowych dla nauczycieli, przekazał życzenia:

Pan Edward Zasępa Skierniewice

Szanowny Panie,

z okazji 60-lecia działalności szachowej składam Panu serdeczne gratulacje i wyrazy głębokiego uznania.

Prowadzona przez Pana z wielką pasją i zaangażowaniem działalność, której celem było upowszechnienie królewskiej gry w środowisku oświatowym, zasługuje na najwyższy szacunek i słowa wdzięczności.

Jestem przekonany, że Pańskie zaangażowanie było i pozostanie źródłem satysfakcji i zadowolenia przez kolejne lata.

Serdecznie życzę Panu dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami szacunku

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

Sławomir Broniarz

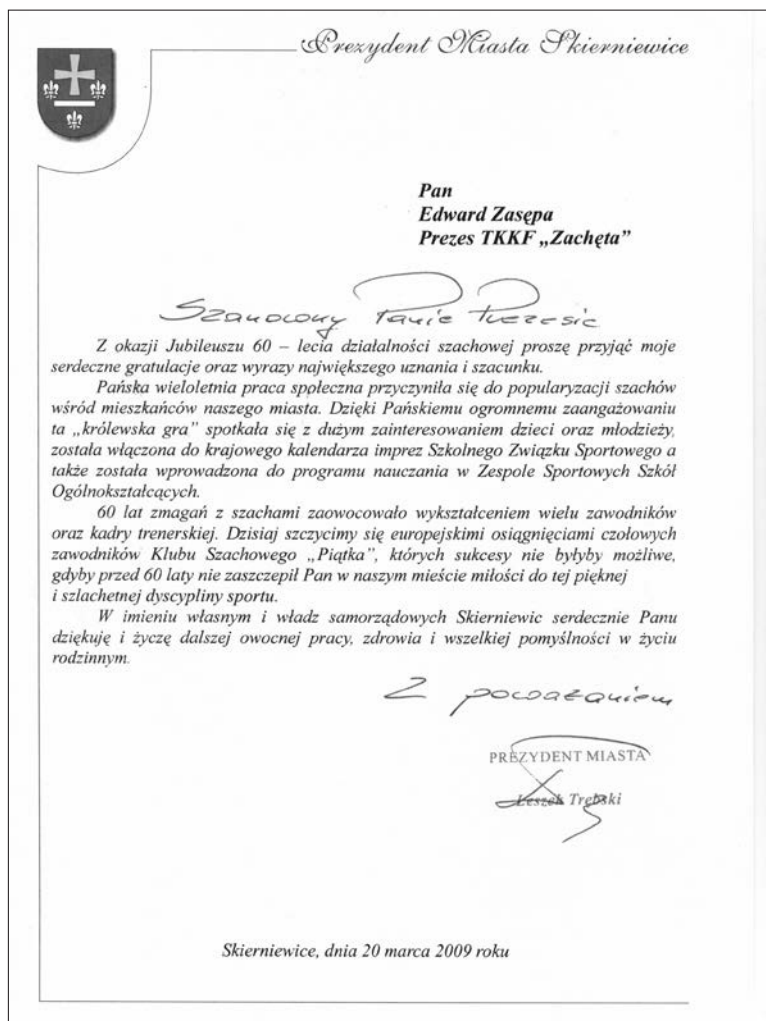


Fot. 18. Skierniewice, 20 III 2004 r. 55 lat z szachami
(ze zbiorów B. Sitek)



Fot. 19. Skierniewice, 20 III 2004 r. Życzenia składa wnuk Michał
(ze zbiorów B. Sitek)

Prezydent Miasta Skierniewice, 20 marca 2009 r., z okazji 60-lecia działalności szachowej Jubilata, przekazał następujące życzenia:



Wójt i Przewodniczący Rady Gminy Skierniewice, 19 III 2009 r. na ręce Jubilata złożyli dyplom z życzeniami:

dla Pana Edwarda Zasępy

za wspaniałe zasługi w 60-letniej działalności szachowej.

Życzymy zdrowia, pogody ducha, szczęścia w życiu osobistym, sukcesów na polu zawodowym, owocnej pracy na niwie szachowej.

Z wyrazami szacunku

Wójt Gminy Skierniewice

Dominik Moskwa

i przewodniczący Rady Gminy

Zbigniew Biernat.

Biblioteka Pedagogiczna w Skierniewicach, również z okazji 60-lecia działalności szachowej podziękowała, wręczając dyplom:

Szanowny Pan Edward Zasępa

Z okazji Jubileuszu 60-lecia działalności szachowej składamy wyrazy uznania oraz serdeczne gratulacje. Pana ofiarna praca i społeczne zaangażowanie przyczyniły się do rozwoju tej pięknej dyscypliny sportowej w naszym mieście.

Dyrektor i pracownicy biblioteki
z wyrazami szacunku
Iwona Szwed.

Życzenia, w formie wiersza, z okazji pięćdziesięciolecia działalności na niwie szachowej, przekazał starszy brat Włodzimierz, który wielokrotnie pisał wiersze na różne okoliczności działalności Edwarda:

MÓJ SZACHOWY JUBILEUSZ

Pół wieku temu, dnia pewnego,
Wspólnie ze swoim alter ego,
W szachowy nałóg wpadłem nagle!
Jak okręt, który stracił żagle,
Do dziś dryfuję – czysta zgroza,
Po sześćdziesięciu czterech morzach,
Zgłębiając gry tej tajemnice.
Z jakim wynikiem? – tu zamilczę!
Jedno jest pewne – lubię szachy,
Nigdy nie rzucę ich do szafy,
Pasją są i zawsze będą!
Kończę – nie byłem nigdy zrzęda,
Lecz jeszcze jedno rzeknę wam rad:
Zabiorę szachy na tamten świat!

Edward Zasępa
brat bratu
nabazgrał tu
bez ryczału

Edward Zasępa – wspomnienia przyjaciół

Moje wspomnienie o Edwardzie Zasępie

Z Panem Edwardem Zasępą przyszło mi współpracować – bo sędzę, że moge wyrazić się w ten sposób – w latach 2000–2004. Pracowałem wówczas jako dziennikarz sportowy w lokalnej rozgłośni Radio RSC. Pan Edward był prezesem Ogniska TKKF Zachęta w Skierniewicach. Był jednym z „pierwszych kontaktów”, jakie otrzymałem, rozpoczynając pracę dziennikarską, co już wiele mówiło. Telefonowaliśmy do siebie raz na tydzień lub na dwa tygodnie, bo też z taką częstotliwością pan Edward organizował wydarzenia w klubie „Konstancja” w Skierniewicach i nie tylko tam. Nasze rozmowy nazwałbym swoistymi raportami, które otrzymywałem od mojego rozmówcy. Były one nad wyraz rzetelne. Zawsze twierdzę, że w dobrym rozmówcy jest coś zajmującego, coś ponad to, o czym stanowi treść komunikatu, jaki

słyszymy. Pan Edward Zasępa swoim głosem, pasją, skrupulatnością danych potrafił zaczarować. Mówię o tym bez nadmiernej przesady. Rozmowy z nim były po prostu przyjemne. Ich zasób obejmował wyniki cyklicznych turniejów w szachy i brydża, jakie odbywały się w skierniewickim klubie działającym w ramach Miejskiego Ośrodka Kultury. Dzięki dokładności i precyzji przekazywanych mi danych, dość szybko poznałem grono kilkudziesięciu stałych graczy, w większości amatorów. Zdarzyło się również, że uczestniczyłem w tych turniejach jako obserwator i sprawozdawca. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć o panu Edwardzie, że był prawdziwym społecznikiem, niezwykle odpowiedzialnym za zadania, których się podejmował. Po pierwszym spotkaniu pomyślałem, że to poważny, dostojny, ale też nieco jowialny pan. Szybko przekonałem się, że to jegomość z charakterem nauczyciela, animatora i lidera grupy, w której pracuje. Jako ciekawostkę dodam, że u schyłku 2000 r. to ja zaproponowałem ówczesnym radnym kandydaturę pana Edwarda Zasępy do Kapituły wybierającej Sportowca Roku w Skierniewicach, powoływanej przez prezydenta Skierniewic. Byłem pomysłodawcą tegoż kolegium w naszym mieście i jako dziennikarz wspólnie z Panem Edwardem zasiadaliśmy w niej przez kilka pierwszych lat. Pan Edward Zasępa to człowiek, o którym zawsze bardzo ciepło myślę.

Jarosław Chęcielewski – zastępca
prezydenta Skierniewic.

Edward Zasępa – pasjonat szachów

To była niesamowita niemal 40-letnia przyjaźń z szachistą, społecznikiem i lokalnym patriotą.

Początki naszej znajomości to rok 1984. Miałam wtedy 15 lat, dopiero uczyłam się grać w szachy pod okiem trenera Bogusława Bodera, kiedy poznałam innego prawdziwego pasjonata i popularyzatora szachów – Edwarda Zasępę. Była to osoba o nienagannych manierach, wysokiej kulturze osobistej i życzliwości. Edward skupiał wokół siebie niemal całe dorosłe środowisko szachowe Skierniewic i okolicy. Miał chęci i zapał do rozpowszechniania gry w szachy w Skierniewicach. Wtedy już w naszym mieście odbywały się Mistrzostwa Skierniewic w Szachach.

Zawodnicy juniorzy startowali w dwóch kategoriach: męskiej i żeńskiej. Był to mój (jako jeszcze Monika Kruk) pierwszy poważny kilkudniowy turniej indywidualny. Wówczas poznałam Edwarda Zasępę. Był w składzie organizatorów, wysoki, starszy już Pan. Zwróciłam Jego uwagę, jak później mówił „dobrym wychowaniem, taktem i grą w szachy”. Prosił, abym mówiła mu po imieniu, bo „szachiści mają taką niepisaną zasadę”. Bacznie obserwował moje poczynania na desce, rozmawiał ze mną i pokazywał po zakończeniu partii, wraz z moim trenerem B. Boderem oraz Stanisławem Pietrzkowskim, lepsze rozwiązania. Po skończonych partiach szachowych zawodnicy rozmawiali ze sobą, sędziami i organizatorami. Panowała atmosfera powagi, kultury i szacunku odpowiadająca zasadom tej pięknej królewskiej gry. Wkrótce przekonałam się, że ta wysoka kultura osobista i szacunek dla każdego człowieka były czymś, czego młodych początkujących skierniewickich szachistów uczył właśnie Edward Zasępa. Wszyscy braliśmy z Niego przykład. Bacznie słuchaliśmy Jego uwag i postępowaliśmy według ustalonych zasad gry i *savoir-vivre'u*. Niespodziewanie



Fot. 20. Skierniewice, 5 II 1986 r., dyplom P.Z.Szach. Okręgowego Związku Szachowego w Skierniewicach otrzymany przez Monikę Kruk (obecnie Zdrojewską) za zajęcie II miejsca w Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży w Szachach – Mistrzostwa Województwa. Sędziowie turnieju: Stanisław Pietrkowski i Edward Zasępa



Fot. 21. Skierniewice, 4 III 1989 r., dyplom Urzędu Wojewódzkiego w Skierniewicach Kuratorium Oświaty i Wychowania otrzymany przez Monikę Kruk za zajęcie I miejsca w Mistrzostwach Województwa Nauczycielek w Szachach na rok 1989. Organizator mistrzostw: Edward Zasępa



Fot. 22. Skierniewice, 2 II 1987 r., dyplom P.Z. Szach. Okręgowego Związku Szachowego w Skierniewicach otrzymany przez Monikę Kruk (obecnie Zdrojewską) za zajęcie I miejsca w Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży w Szachach w kategorii juniorek, Mistrzostwa Województwa. Sędzia główny turnieju: Bogusław Boder

wtedy zajęłam **I miejsce**, otrzymałam kryształowy puchar oraz awans do Mistrzostw Województwa w Szachach.

W roku 1986 zajęłam II miejsce w Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży w Szachach Polskiego Związku Szachowego, a sędziami turnieju byli: Stanisław Pietrzkowski i oczywiście Edward Zasępa.

W tym samym 1986 r. w Otwartym Turnieju Szachowym „Ferie’86”, który sędziował S. Pietrzkowski, zajęłam II miejsce. Turniej zorganizowany był przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Skierniewicach w okresie ferii zimowych, a organizował go społecznik Edward Zasępa.

Jako członek Międzyzakładowego Klubu Sportowego „UNIA” w Skierniewicach w 1987 r. zdobyłam **I miejsce**, a w 1988 r. – **II miejsce** w kategorii juniorów starszych w Mistrzostwach Województwa w Szachach – rozgrywki te organizował Edward Zasępa.

Edward bacznie przyglądał się moim sukcesom jako licealistki i dopinguował do dalszej pracy. Jego zaangażowanie i pasja do szachów budziły u nas zawodników wielki podziw, ale także udzielały się nam. Za Jego namową startowaliśmy w różnych imprezach szachowych.

Co tydzień w czwartki, całymi latami, obowiązkowo spotykaliśmy się w klubie „Konstancja” w Skierniewicach – stałymi bywalcami byli tam emerytowani członkowie ZNP, wpadali tam również młodzi zawodnicy, którzy dopiero uczyli się grać w szachy lub doskonalili poziom gry. Dla czynnych zawodników była to prawdziwa szkoła praktycznej gry w szachy. Zawsze tam czekał na nas Edward i przyjmował wszystkich z chęcią, dostawiając kolejne szachownice. W czwartki rozgrywaliśmy też partie turniejowe (wtedy graliśmy jedną partię wylosowaną zgodnie z systemem szwajcarskim), a wówczas turniej trwał wiele tygodni. Nagrody zawsze organizował i o nie zabiegał E. Zasępa. Przygotowywał i często sam wypisywał dyplomy. Szachowe czwartki to kuźnia zdobywania praktycznej umiejętności gry w szachy, ale także miejsce, w którym poznawali i integrowali się skierniewiccy szachiści starsi i młodzież oraz w późniejszym okresie dzieci. Zawiązywały się tu także przyjaźnie.

Trener szachowy B. Bodér posyłał tam swoich zawodników, aby „ogrywali się” – grali jak najwięcej partii szachowych i zdobywali doświadczenie od starszych adeptów gry. To doświadczenie było bezcenne m.in. w meczach o wejście do II ligi szachowej. Dzięki temu młodzież nie bała się grać z dorosłymi, poznawała różne drogi do zwycięstwa w partii szachowej np. „szewski mat”. Przy okazji prowadzono rozmowy o szachowych arcymistrzach, wymieniano doświadczenia itd. Często



Fot. 23. Skierniewice, 29 IV 2000 r. Nagroda – puchar ze zdjęciem, dla Moniki Zdrojewskiej Najlepszej Zawodniczki Szachowego Turnieju Mielenijego w Skierniewicach, ufundowany przez Wiceprzewodniczącego Zarządu Województwa Łódzkiego Mariana Łabędzkiego

inicjował te rozmowy Edward Zasępa. Wiedział, co u nas słyhać, jak szkoła czy praca.

W sierpniu 1989 r. za namową Edwarda wzięłam udział w Szachowych Mistrzostwach Polski Nauczycieli NISKO '89, reprezentując nasze województwo z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego ZNP. Byłam wtedy pierwszy rok nauczycielką, a po wakacjach za Jego namową zaczęłam uczyć szachów w Szkole Podstawowej Nr 5 w Skierniewicach.

Także za namową Edwarda wystartowałam 29 kwietnia 2000 r. w **Milenijnym Turnieju Szachowym MOK i TKKF** (Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Skierniewicach mgr Piotr Bigos, Prezes Ogniska TKKF „ZACHETA” w Skierniewicach mgr Edward Zasępa, Sędzia: Jan Tułacz), który wygrałam na desce kobiecej, otrzymując puchar ufundowany przez Wiceprzewodniczącego Zarządu Województwa Łódzkiego Mariana Łabędzkiego.

Udział w tym turnieju Edward Zasępa zaproponował także mojej córce Annie Zdrojewskiej.

Edward Zasępa swoim działaniem wspierał skierniewickich szachistów, interesował się nimi i dbał o ich kariery. Znał całe szachowe rodziny – także moją. Cieszył się naszymi sukcesami. Kiedy w kolejnym Turnieju o Puchar Banku Spółdzielczego w kategorii kobiet wygrała moja córka Anna i odbierała z Jego rąk nagrodę, skwitował: „uczeń przerósł mistrza!”, a zebrani nagrodzili to wielkimi brawami.

Edward Zasępa do końca życia całym sercem był szachistą i nauczycielem. Ostatnie nasze rozmowy telefoniczne zawsze dotyczyły tych tematów i naszych rodzin. Mnie szanował szczególnie, bo jestem szachistką i nauczycielką, moje poczynania widział i wspierał przez blisko 40 lat.

Edward Zasępa miał II kategorię szachową, ranking 1925 FIDE i jest notowany na stronie Światowej Organizacji Szachowej (FIDE ID: 1127705): <https://ratings.fide.com/profile/1127705>, a także w Centralnym Rejestrze Członków Polskiego Związku Szachowego: http://www.cr-pzszach.pl/ew/viewpage.php?page_id=1&zwiasek=LD&typ_czlonka=0&pers_id=1544.



Fot. 24. Skierniewice, 29 IV 2000 r. Uroczystość podsumowania wyników, podziękowań i rozdania nagród w Milenijnym Turnieju Szachowym MOK i TKKF. Wśród zaproszonych gości: piąty od lewej Prezydent Miasta Skierniewice Ryszard Bogusz, czwarty od lewej senator IV kadencji prof. Jan Cimanowski. Stoją przodem od lewej: Edward Zasępa i Piotr Bigos. Tyłem w ciemnej spódniczce w kwiatki stoi i odbiera nagrodę Anna Zdrojewska (córka Moniki Zdrojewskiej)



Fot. 25. Skierniewice, 29 IV 2000 r. Uroczystość podsumowania wyników Szachowego Turnieju Milenijnego w Skierniewicach. W środku trójki osób stojących tyłem w czarnej długiej spódnicy odbiera nagrodę Monika Zdrojewska



Fot. 26. Skierniewice, 29 IV 2000 r. Od lewej Monika Zdrojewska i Jolanta Cimanowska w trakcie społecznego przygotowywania poczęstunku po Milenijnym Turnieju Szachowym MOK i TKKF



Fot. 27. Turniej szachowy w siedzibie Banku Spółdzielczego w Skierniewicach, kwiecień 2000 r. Na podium stoi pierwszy z prawej sędzia Edward Zasępa, przed pucharem tyłem stoi zawodniczka Anna Zdrojewska, córka Moniki Zdrojewskiej

Zmarł jak Prawdziwy Nauczyciel w dniu 1 września 2021 r., kiedy to została Dyrektorem Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Skierniewicach, ale tego już nie zdążyłam Jemu opowiedzieć...

Monika Zdrojewska – b. Dyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Skierniewicach, nauczycielka matematyki, informatyki i szachów w SP5 Skierniewice.

Zorganizowaliśmy Jubilatowi 60-lecie działalności szachowej

Edwarda poznałam w Bibliotece Pedagogicznej w Skierniewicach. Przyjaźnił się z moją koleżanką i często odwiedzał nas w bibliotece. Był człowiekiem wielu pasji, zainteresowań, ale przede wszystkim wspaniałym człowiekiem. Fascynował mnie swoją inteligencją, dowcipem. Uroku dodawała mu nadzwyczajna erudycja, elegancja i wysoka kultura osobista. Wszystkie te atuty sprzyjały w zjednywaniu ludzi. Muszę przyznać, że ja również uległam temu urokowi, dzięki czemu zyskałam wspaniałego kolegę.

Wspólne rozmowy i spotkania zaowocowały zorganizowaniem w marcu 2009 r. Jubileuszu z okazji 60-lecia działalności szachowej. Uznałam, iż nie można sobie wymarzyć lepszego miejsca do zorganizowania obchodów niż Biblioteka Pedagogiczna w Skierniewicach, gdyż Edward był nauczycielem, czytelnikiem i oddanym przyjacielem biblioteki. Kiedy zaproponowałam mu zorganizowanie Jubileuszu, zgodził się bez wahania, oddając mi w całości pole do działania. Szachy nie były mi obce, gdyż wspólnie z koleżanką angażowałyśmy się w organizację Drużynowych Mistrzostw Polski Nauczycieli w Szachach w Skierniewicach i Łowiczu. Edward zapraszał nas do udziału w zawodach i cenił sobie naszą pomoc. Zawsze podziwiałam jego trud i serce, które wkładał w organizację tego typu mistrzostw.

Wspominając wydarzenia na przestrzeni lat, muszę stwierdzić, iż nie były to proste i łatwe przedsięwzięcia, tym bardziej że Edward pełnił w nich wielorakie funkcje, organizatora, sędziego, kierownika drużyny czy zawodnika.

Podejmując się zorganizowania Jubileuszu, chciałam zaprezentować wieloletnią działalność społeczną Jubilata na niwie szachowej jako przykład godny popularyzowania wśród mieszkańców miasta i powiatu. Wspólnie udało się nam wydać broszurę *Jubileusz 60-lecia działalności szachowej Edwarda Zasępy* na podstawie dostępnych źródeł oraz zorganizować wystawę, którą można było zwiedzać w siedzibie biblioteki pedagogicznej. W dniu Jubileuszu nie zabrakło również przyjaciół i zaproszonych gości, którzy swoim udziałem uświetnili uroczystość.

Mariola Szymczak – nauczyciel bibliotekarz.

Człowiek – Przyjaciół – Gawędziarz – Podróżnik – Szachista

Pan Edward Zasępa – to Człowiek, z którym łączy mnie wiele wspomnień. Usłyszawszy, że podjęłam pracę w Bibliotece Pedagogicznej w Skierniewicach na stanowisku nauczyciela bibliotekarza, zaprosił mnie do współpracy w skierniewickim klubie szachowym. Tłumaczył mi szczerze, że kobiet nauczycielek grających w szachy jest niewiele, więc moje szanse na nagrody podczas kolejnych turniejów szachowych są wielokrotnie większe niż wśród panów. Tak zaczęła się nasza znajomość i przyjaźń. Spotkania przy okazji turniejów szachowych, imienin czy bez okazji w siedzibie biblioteki – zawsze były okazją do rozmów, opowiadań o kolejnych wyprawach rowerowych Edwarda, wspomnień z wypraw w góry i wielu innych ciekawych tematów.

Człowiek – gawędziarz, a zarazem uważny słuchacz, przez co na każdym kroku zyskiwał przyjaciół. Śmiem napisać, że należałam do nich i ja. W szachy już grać przestałam, a nasza znajomość i przyjaźń pozostała.

„Polska zwiedzana na rowerze” – to jeden z ulubionych tematów Edwarda. Opowiadał bardzo ciekawie, poruszając wiele wątków patriotycznych, bo Patriotą był wielkim. Każde ważne historycznie i geograficznie miejsce opisywał z dokładnością i znajomością tematów. Wiele takich miejsc zwiedzał, podróżując rowerem, czym zyskiwał podziw i szacunek kolejnych słuchaczy, szczególnie z upływem lat...

Spotkaliśmy się również w Zakopanem. Górskie wędrowki zakończone były również naszymi rozmowami i relacjami z górskich szlaków.

Człowiek o wielkim sercu, życzliwy dla wszystkich dookoła, wielki społecznik oddany lokalnemu środowisku. Takiego Go pamiętam. I myślę, że wielu Skierniewiczanie też.

Z wielkim poczuciem humoru – co zawsze u Niego ceniłam, dzięki temu każda rozmowa była też wielką przyjemnością. Anegdoty, także z życia wzięte, dowcipy, humory sytuacyjne – to stały element spotkań z Edwardem.

Każda myśl związana ze śp. Edwardem Zasępą – to miłe wspomnienia, ciepłe uczucia, ale i szczery żal, że już się nie spotkamy na miłą rozmowę, że nie zadzwoni z życzeniami imieninowymi, które też były okazją do spotkań przy kawie. Dobrze, że wciąż żyje we wspomnieniach, a te są miłe i pełne wdzięczności, że dane mi było poznać śp. Edwarda.

Jolanta Wojenka – nauczyciel
bibliotekarz

Wspomnienie sąsiada

Lipiec, rok 1964 to ważna data dla Edwarda Zasępy i jego rodziny. Ważna również dla mnie i mojej rodziny, ponieważ dostaliśmy przydział w Skierniewicach w nowym bloku mieszkalnym przy ulicy Buczka. Mieszkania te znajdują się na I piętrze, a więc zostaliśmy sąsiadami.

Pierwsze dni i tygodnie były okresem wzajemnego poznawania się. Łatwo było się zbliżyć do siebie, ponieważ byliśmy nauczycielami, a Edward okazał się człowiekiem o wielkiej kulturze. Odnosił się do mnie i do innych mieszkańców bloku z wielkim szacunkiem. Zapraszał mnie i innych kolegów do swego mieszkania, by spędzać wolne wieczory przy stoliku brydżowym. Potrafił dobrze grać w brydża i chętnie udzielał mi rad, które podnosiły moje umiejętności gry. Edward Zasępa był zapalonym miłośnikiem gry

w szachy, były jego „konikiem”. Często grał i uczył przy tym innych. Zorganizował wiele klubów szachowych. Przy bloku, w którym mieszkaliśmy, nie było żadnego placu zabaw dla dzieci i młodzieży. Jedyne sprzętem, wokół którego dzieci się bawiły, był trzepak. Edward widząc, to postanowił zająć je grą w szachy. Na ławce podwórkowej rozkładał szachy i uczył grać. Wielu chłopców, w tym i moi synowie, chwalili się tą umiejętnością. Edward był również inicjatorem zorganizowania na naszym podwórku boiska do gry w piłkę siatkową.

Gdybym miał jednym zdaniem określić Edwarda jako sąsiada, a byliśmy sąsiadami 57 lat, to powiem, że był wspaniałym człowiekiem. Długie lata sąsiedzkiego współżycia wspominam jako bardzo dobrze przeżyty czas.

Wincenty Jastrzębski – sąsiad,
b. Prezydent Miasta Skierniewice
(1981–1983).

Moje wspomnienie o Dziadku

Poza działalnością społeczną dziadek poświęcał wiele czasu swoim wnukom, zabierając je na różnego typu wycieczki, których celem było pokazanie piękna naszego kraju, zapoznanie nas z jego historią i korzeniami naszego rodu. Bez zbędnego przepychu i w minimalistycznej formie moge powiedzieć, że: poznawaliśmy z Nim Tatry, zwiedzaliśmy zamki, klasztory i inne obiekty historyczne w czasie kilkudniowych wycieczek. Na rowerze, z ekwipunkiem na tylnym bagażniku, zjeździliśmy okolice Piotrkowa Trybunalskiego, Częstochowy, dolinę Warty, Tarty i Słowację. Spotykaliśmy się z bliższą i dalszą rodziną zamieszkałą w różnych regionach naszego kraju. Odbylem wiele takich podróży, będąc uczniem nie tylko szkoły podstawowej, ale również średniej. To był obowiązkowy punkt wakacji. Pamiętam jak wiosną pytał mnie, czy już trenuję na rowerze, aby być dobrze przygotowanym do letniej eskapady.

Jednym z naszych planów było dojechanie rowerem z Zakopanego do Austriackich Alp. Przeliczyliśmy, że będzie to około 10-14-dniowy wypad. Ze Skierniewic, 10 lipca 1995 r., wyjechaliśmy pociągiem do Zakopanego. Dzień aklimatyzacji u znajomej góralki połączony był ze spacerem po Kościelisku. Następnego dnia ruszyliśmy w upragnioną drogę. Dziadek miał zawsze przyczepiony do bagażu proporczyk Skierniewic i wielokrotnie napotkani ludzie zaczepiali, pytając skąd jesteście, co na tu „przywiał” na rowerze. Pamiętam, jak jadąc rowerem w okolicach Doliny Chochołowskiej, zaczął trąbić na nas autobus. Na początku nie wiedzieliśmy dlaczego. Okazało się, że był to autobus ze Skierniewic, a kierowca pozdrawiał ziomków. W Chochołowie/Sucha Hora przekroczyliśmy granicę ze Słowacją i przez Dolny Kubin skierowaliśmy się w kierunku Żyliny, a dalej do Bratysławy. Nie mieliśmy zarezerwowanych noclegów, tylko bazowaliśmy na wiedzy o campingach lub zakładaliśmy, że w większym miasteczku będzie jakiś hotel, w którym znajdziemy pokój, aby przenocować. Do Bratysławy dojechaliliśmy w ciągu kilku dni i mieliśmy dzień przerwy na zwiedzanie. Kolejnym etapem był przejazd ze stolicy Słowacji do stolicy Austrii. Mieliśmy do przejechania ponad 80 kilometrów, jednak niedaleko przed Wiedniem linka mocująca bagaż pękła i uszkodziła tylne koło w moim rowerze. Do Wiednia musieliśmy dojechać podmiejską kolejką i rozpocząć poszukiwanie warsztatu naprawczego. Nie był to dla Dziadka problem, potrafił

zawsze zaadaptować nasze plany do nowych warunków. Następnego dnia naprawiliśmy rower w małej miejscowości pod Wiedniem. Okazało się, że naprawa koła była bardzo droga i nie było możliwości, abyśmy jeden z odcinków w Alpach pokonali rowerami lub pociągiem (nie było możliwości zakupienia biletu na rower w pociągu pospiesznym). Ustaliliśmy, że wracamy na Słowację i wzdłuż południowej i zachodniej granicy tego pięknego kraju jechaliśmy do Polski.

Dziadek stwarzał atmosferę, w której mogłem się poczuć jak bohaterowie książki *Podróż za jeden uśmiech*, A. Bahdaja :-)

Wnuk Michał.

Bibliografia

Informacje zaczerpnięte z wycinków prasowych, zgromadzonych przez E. Zasępę, nie zawierają tytułu czasopisma i daty jego wydania.

Odręczne zapiski Edwarda Zasępy.

Kronika Oddziału ZNP w Skierniewicach od 1995 r.

Sekcja emerytów i rencistów ZNP w Skierniewicach. Kronika 2002 r.

Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, kronika 2004–2006.

Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, kronika 2006–2008.

Powiatowa Sekcja emerytów i rencistów przy oddziale ZNP w Skierniewicach, kronika 2008.

Edward Zasępa *55 lat z szachami*, wyd. Miejski Ośrodek Kultury, Klub „Konstancja”, marzec 2004 r. Broszura okolicznościowa z okazji Jubileuszu 55-lecia działalności szachowej.